

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
 We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 7—
 z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.50
 Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.50
 Zagranicą . . . mies. zł. 5—, kwart. 15—

Numer telefoniczny REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L p.
 Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr (9/16 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w ogłoszeniach i w nekrologach gr. 18, w łowian, ogólnonar. dział gospodarczy, psaki w tabelach gr. 18, pod kątem na pierwszej stronie zł. 7.—, tabliczeczki o 60 prz. drobnej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 18, kopie i sprzedaż słowo gr. 18, matrymonialna, korespondencja prywatna słowo gr. 18, dla pism i pismaków gr. 18. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prz. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

TYDZIEŃ DZIECKA.

Niema takiej szkoły, w której nie możnaby spotkać dużej liczby dzieci, których apatyczne spojrzenie, ociężałość w ruchach, bezkrwiste twarze świadczą o tem, że są to dzieci głodne. Na lekcji i podczas przerw, w sali szkolnej czy na boisku jednym tylko zajęte są te młode umysły: myślą o kawałku chleba i garnuszku ciepłej kawy lub herbaty. Nie obchodzą ich tematy lekcji nawet najbardziej ciekawych. Nie pociąga ich żadna rozrywka. Zdarza się wkońcu, że taką głodny uczeń ukradnie koleżce bułkę, popełniając poraż pierwszy w życiu kradzież.

Bezradni stają nauczyciele wobec plagi szkolnej: głodnego dziecka. Niektórzy z nich organizują doraźną pomoc dla głodnych, robią wszystko, co mogą, by zwalczyć głód ucznia. Ale bez pomocy szerszego społeczeństwa nieda się jednak dożywać wielkiej rzeszy głodnych.

Nielepiej dzieje się poza szkołą. W mieście spotykamy razporaz małych chłopców, drżących z zimna pod brudnymi łachmanami. Mały ten żebrak, otrzymawszy pieniądze, rzadko kiedy kupi sobie za nie chleba. Woli papierosa lub pieniądze musi oddać czyhającemu na niego za węglem „opiekunowi”, który przepija w najbliższym szynku grosz, wyżebrany przez dziecko. Są to dzieci ulicy. Ona to wychowuje te dzieci, które szybko uczą się kłamać i kraść a przedewszystkiem przyzwyczajają się do próżniactwa, do wafesania się z kąta w kąt, do rozmaitych nałogów, jak papieros i wódka.

Tymto dzieciom głodnym, zziębniętym, nie wiedzącym nieraz, co dobre słowo i dobre serce, poświęciło bieżący tydzień społeczeństwo lwowskie. Inicjatywę ujęło w swe ręce T. O. M. (Towarzystwo Opieki nad dziećmi i młodzieżą). Tu skupiają się od długiego szeregu lat wszyscy ci, którzy zrozumieli, że bez pomocy całego społeczeństwa tej sprawy nieda się rozwiązać. Ze musi tu działać ofiarność i inicjatywa prywatna. Ze chodzi tu o rzecz wielką. „Młodzież, to przyszłość Narodu” — powtarza się często i to słusznie. Ale te słowa nie mogą pozostać pustym dźwiękiem. Jeżeli chcemy, aby dzieci były cenniejszymi wartościami dla siebie samych, dla Narodu i Państwa, musimy o nich poważnie myśleć i poważnie nad nimi pracować. Wszyscy.

Zadzwoniły na ulicach Lwowa puszczyki kwestarek i kwestarzy, proszących o grosz dla najbiedniejszych z dzieci. Urządzono kilka imprez. Ludzie dobrej woli i dobrego serca złożyli chętnie ofiarę. Ale idzie o to, by na tem się nie skłoniło. By „Tydzień dziecka” nie był jedynym w całym roku okresem, kiedy o dziecku się myśli a tylko by był dorocznym przypomnieniem tego obowiązku, jaki się musi spełniać przez cały rok. Te trzy skromne litery T. O. M. niechże silnie wryją się w mózgi i serca naszego obywatelstwa i niech razporaz kierują ku sobie myśli i uczynki szlachetnie myślących ludzi.

Bul.

ODZNACZENIE B. MIN. MICHAŁOWSKIEGO.

Warszawa, 26. 5. (PAT.) B. minister sprawiedliwości Czesław Michałowski odznaczony został zarządzeniem Pana Prezydenta R. o wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski” za wybitne zasługi dla Państwa.

Dziesięciolecie prezydentury prof. Ignacego Mościckiego.

Warszawa, 26 maja. (P. A. T.) Wczoraj w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu uczczenia dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego.

W posiedzeniu tem wzięli udział: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, członkowie Rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, J. E. ks. kardynał Kakowski, prezes N. I. K., gen. dr. J. Krzemiński, I-szy prezes Sądu Najwyż. L. Supiński, I-szy prezes N. T. A., dr. Br. Helczyński, generalicja, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wyższych uczelni i instytucji naukowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu gospodarczego i zawodowego, oraz związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu była również obecna Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Posiedzenie zagalł prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, prosząc Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigłego o objęcie przewodnictwa komitetu. Gen. Rydz-Śmigły, obejmując przewodnictwo, zaprosił do prezydium komitetu: panią marszałkową Piłsudską, J. E. ks. kard. Kakowskiego, marszałka Senatu Prystora, marszałka Sejmu Cara i prezesa Akademji Umiejętności dr. Wróblewskiego.

Zkolei Prezes Rady Ministrów wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Zbliży się dzień, w którym upłynie dziesięć lat, kiedy sprawowanie najwyższego urzędu w Rzeczypospolitej objęte zostało przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Minione dziesięciolecie było w dziejach odrodzonego państwa naszego okresem doniosłych przemian. Przed dziesięciami laty Wielki Polak o żelaznej woli i genialnym umyśle powstrzymał młode państwo, które swym czynem wskrzesił, przed upadkiem w odmęt rozprężenia i bezwładu. Wokoło niego stanęli w zwartym szyku wszyscy wierni żołnierze i towarzysze dawnych walk o niepodległość. Wówczas to na czele państwa, jako przedstawiciel jego majestatu i władzy zwierzchniej, stanął wskazany przez Marszałka Piłsudskiego i obrany przez Zgromadzenie Narodowe obecny prezydent, prof. Ignacy Mościcki. Odtąd w ciągu lat dziesięciu nieprzerwanie pełnił Pan Prezydent swe szczególnie w owym okresie trudne i odpowiedzialne obowiązki, pozostając zawsze w całkowitej harmonji i najściślejszej współpracy z towarzyszem młodzieńczych prac niepodległościowych — Marszałkiem Piłsudskim.

Rezultaty dziesięcioletniego sprawowania przez Pana Prezydenta najwyższego urzędu w państwie są wszystkim znane.

Nie grozi nam dziś ani wewnętrzna anarchia, ani zewnętrzna bezsiła. Matną naszą Ojczyznę, opartą na mocnych podstawach ustrojowych, na łaździe i prawie wewnętrznym, na sile zbrojnego ramienia, na naszej nieugiętej woli prowadzenia jej dalej w przy-

szłość, ku potędze i powszechnemu szczęściu. Nie baliśmy się przed laty trudów wojennych. Nie przerazą też nas trudności, które musimy przelać w walce o siłę gospodarczą kraju i dobrobyt jego obywateli.

Wielkie i niezapomniane są zasługi Pana Prezydenta, że jest Polska taką, jaką ją dzisiaj widzimy. Tym zasługom i owocom pracy Pana Prezydenta, Jego znakomitym cechem umysłu i charakteru winniśmy wraz z całym narodem złożyć hołd i pamięć o nich przekazać w wdzięczności następnym pokoleniom.

Jest wola i wewnętrzna potrzeba Rządu, aby uczuciom czci i wdzięczności, które naród Rzeczypospolitej do osoby i pracy Pana Prezydenta żywi, dany był w dniu jego jubileuszu państwowe należyty wyraz.

Zaprosiłem tu Szanowne Panie i Szanownych Panów jako reprezentantów władz, nauki, sztuki, zawodów i zorganizowanego społeczeństwa w celu zainicjowania uroczystego uczczenia zasług Pana Prezydenta Mościckiego.

Zwracam się do wszystkich zebranych z gorącym apelem: Niech — poza udziałem we wspólnym dziele, które za-

mierzamy — każdy w swoim bezpośrednim zakresie wpływu i pracy organizacyjnej przyczyni się ze wszystkich swoich sił do tego, aby dzień jubileuszu państwowego Pana Prezydenta Mościckiego stał się nie tylko świętem państwowym, ale aby nabrał również cech święta powszechnego w kraju, w którym zjednoczą się w czci i hołdzie dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej uczucia wszystkich w Państwie.

Proponuję, abyśmy, jako zebranie dzisiejsze, dali wyraz temu swemu postanowieniu przez zwrócenie się do całego społeczeństwa.

Projekt odezwy został wszystkim obojętnym doręczony. Może najlepiej będzie, jeśli ustalenie ostatecznego jej brzmienia powierzymy w naszym imieniu komisji redakcyjnej, złożonej z p. wicepremiera Kwiatkowskiego, p. prezesa Sieroszewskiego i p. prezesa Wróblewskiego.

Po tem przemówieniu zebrani powołał komisję redakcyjną do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa w składzie, zaproponowanym przez Prezesa Rady Ministrów.

Na tem przewodniczący gen. Rydz-Śmigły zamknął posiedzenie.

Odezwa Komitetu uczczenia dziesięciolecia urzędowania Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 26 maja. (P. A. T.)

W czerwcu 1926 roku Profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Józefa Piłsudskiego — Profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w państwie, poświęcając wielkość obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat prowadzi Polsce Człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przysłał do najściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdym polu działalności Ignacego Mościckiego, Jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piętna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez Naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczym, zapisana takimi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też w dniu 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla pierwszego obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd Temu, który swym przykładem uczył jak żyć

i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dniu 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia od powiedniej akcji we wszystkich ośrodkach państwa.

Odezwy podpisali: Przewodniczący Komitetu: Gen. Dyw. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Członkowie Prezydium Komitetu: J. E. Ks. Kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Gen. Dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor, Marszałek Senatu, Stanisław Car, Marszałek Sejmu, Dr. Stanisław Wróblewski, Prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Konfiskata „Gazety Polskiej” upadła.

Wielką sensacją polityczną była konfiskata artykułu wstępnego „Gazety Polskiej”, zamieszczonego w dniu 19 kwietnia b. r. Było to już w końcowym okresie rządów premiera Zyndram-Kościłkowskiego. W dniu dzisiejszym „Gazeta Polska” donosi, iż konfiskata owego artykułu p. t. „Zaburzenie” straciła moc obowiązującą na mocy art. 28 dekretu w przedmiocie tymczasowym przepisów prasowych, który mówi, iż zarządzenie konfiskaty traci moc obowiązującą jeśli nie uzyska w przeciągu miesiąca od nałożenia aresztu zatwierdzającej uchwały sądowej. Dziennik nie skłórzystał z przysługującego mu prawa ponownej publikacji tego artykułu, gdyż jak twierdzi „stwierdzenie faktu, że nie zawierał on treści, któraby pozwoliła konfiskatę prawnie uzasadnić, jest dla redakcji dostateczną satysfakcją”.

Wiadomości bieżące.**Wtorek****26****maja 1936**

Filipa Ner.

Jutro: Jana p. m.

Wschód słońca 3:27

Zachód „ 19:39

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 20 „Nieusprawiedliwiona godzina”.

Środa godz. 20 „Handlarze sławy”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Teatr nieczynny.

TEATR COLOSSEUM.

Zespół Morrisa Schwarca. Codziennie „Towje mleczarz”.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Oskarżam cię matko”.

CASINO: „Kwiaciarka z Prateru”.

CHIMERA: „Biała parada”.

COLOSSEUM: Gościnne występy teatru żydowskiego.

KOPERNIK: „Mleczna droga” z Haroldem Lloydem.

MARYSIENKA: „Za grzechy”.

METRO: „Kobiety w jego życiu”.

MUZA: „Pieśń miłości”.

PALACE: „Raj na ziemi”.

PAN: „Dziewczę z Budapesztu” z Martą Eggerth.

PAX: „Śpiewam dla ciebie”.

RAJ: „Baron cygański” operetka.

STYLOWY: „Panienka z poste-restante” oraz rewja.

SWIT: „Baron cygański” operetka Jana Straussa.

TON: „Córka dzungli”.

— **Teatr Wielki.** Dziś we wtorek, dnia 26 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, „Nieusprawiedliwiona godzina” komedia Stefana Beckffa w obsadzie premierowej. — Reżyseria K. Tatariewicz. Ceny najniższe. Jutro w środę „Handlarze Sławy”.

— **Teatr Rozmaitosci** nieczynny.

— **IV-te Staggione operowe.** Już 30 maja b. r., pierwsze przedstawienie IV. Staggione operowego. W programie „Lakme” Delibes, główne role śpiewać będą światowej sławy artystka i śpiewaczka Ewa Turka z Bandrowska, oraz świetni śpiewacy scen naszych i zagranicznych Józef Woliński i Roman Wraga.

W przewidywaniu wystawienie „Carmen” Bizeta z Emmą Szabrańską, Olgą Szumską oraz Romanem Wragą w głównych rolach.

— **Występy „Reduty” w Teatrze Wielkim.** W czerwcu zagości do Lwowa zespół Teatru „Reduty”. Występować będzie w Teatrze Wielkim.

— **Koncert jubileuszowy „Echa Macierzy”** odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 31-go maja b. r. o godzinie 19.30, pod art. kierownictwem dyr. Kolačowskiego, ze współudziałem p. p. M. Popowiczówny, I. Lipczyńskiej, M. Martinięgo, J. Wolińskiego oraz chóru „Echa” poznańskiego. Bilety do nabycia w lokalu firmy Miecz. Zaleski, pl. Marjacki 10, w dzień koncertu w kasie Teatru.

KOMUNIKATY.

— **Ostatnie dni wystawy obrazów Tytuśa Czyżewskiego,** jednego z czołowych malarzy współczesnych, przyjętej przez krytykę bardzo przychylnie, trwają w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków przy ul. Dzieduszyckich 1 I. p. (gmach Muzeum Przemysłowego) od godz. 10-tej do 15-tej.

— **Zebrań członków Koła Lwowskiego TNSW** odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 19.15 w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Łyczakowskiej 5, I. p.

— **Zjazd maturzystów z roku 1911 II-ej Wyższej szkoły realnej.** Z okazji 25-letniej rocznicy złożenia matury, odbędzie się we Lwowie, dnia 30 b. m. zjazd maturzystów z roku 1911 byłej II-giej Wyższej Szkoły Realnej. Program zjazdu przewiduje o godzinie 8 zbiórkę w budynku szkolnym przy ul. Szumlańskich 7, o godz. 9 nabożeństwo z egzortą w kościele św. Łazarza i nabożeństwo dla Żydów w templum. — O godz. 10 zebrań towarzyskie w szkole wszystkich kolegów i profesorów o godz. 19-ej bankiet. Zgłoszenia na zjazd należy kierować pod adresem: radca Smerek Zygmunt, Lwów, Rynek, Ratusz.

— **Polski Czerwony Krzyż** z okazji „Tysiądnia PCK” urządził dnia 1 czerwca br. na placu Targów Wschodnich wielki kiermasz dla dzieci i dancing dla dorosłych. Program kiermaszu prócz wiele zabaw i niespodzianek przewiduje konkurs baloników z nagrodami, premjowanie najładniejszych dziecięcych stroi ludowych, przedstawienie na wolnym powietrzu uczenie szkoły PP. Benedyktynek iac. i szkoły żeńskiej im. Konarskiego, pokaz drużyn ratowniczych PCK, i materiałów sanitarnych. Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży 10 gr. Początek kiermaszu o godz. 15-tej. Pierwszy kiermasz czerwono-krzyżski niewątpliwie zainteresuje społeczeństwo lwowskie i plac Targów Wschodnich w dniu 1 czerwca br. popołudniu wypełniony będzie tłumnie przez dzieci i dorosłych.

KRONKA MIEJSKA.

Wicewojewoda lwowski p. Mieczysław Syska przyjął na audjencji powitalnej przed stawicieli zjednoczenia polsko-ukraińskiego „Zgoda” we Lwowie.

Hojny dar. Aktem z dnia 24 maja 1936 dr Aleksander Czółowski, dyrektor Archiwum i Muzeów m. Lwowa, przekazał na własność Biblioteki Zakładu Narodowego

Polityczne znaczenie zjazdu delegatów Związku Legionistów.

Dzisiejszy „Czas” zamieszcza znamienny artykuł na temat znaczenia obrad niedzielnych delegatów Związku Legionistów i roli jaką Legioniści powinni odegrać w życiu politycznym.

„Niedzielny walny zjazd Delegatów Zw. Legionistów i uchwały, które na nim zapadły, będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie nie tylko dla dalszego rozwoju Związku, ale wywrze również poważny wpływ na całokształt stosunków politycznych w Polsce. Legioniści stanowili trzon obozu Marszałka, z pośród nich rekrutowali się najbliżsi Jego współpracownicy, oni są głównymi twórcami nowej Konstytucji, na nich w pierwszym rzędzie opiera się to, cośmy zwykli nazywać postojowym reżimem. Dlatego też to, co

się w Związku Legionistów dzieje musi interesować nie tylko ich, ale również tych wszystkich, którzy się nad przyszłością polityczną państwa zastanawiają i się o nią troszczą.

Komendantem naczelnym Związku Legionistów obrany został plk. Adam Koc. Wybór ten stanowi gwarancję, że praca Związku Legionistów pójdzie w kierunku, który przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych został nakreślony, że będzie to praca „bez demagogii, fanaberji i fantazji”, praca nacechowana zdrowym rozsądkiem i umiarem, która poprzez konsolidację w szeregach legionowych dążyć będzie do konsolidacji i zgody ogólnonarodowej”.

23 bojowców OUN. przed sądem.**Drugi dzień rozprawy.**

Drugi dzień rozprawy przeciwko Bandercze i tow. rozpoczął się od ogłoszenia zarządzenia przewodniczącego, na podstawie którego, celem zapewnienia swobody zeznań, w czasie przesłuchania poszczególnych oskarżonych inni będą na sali nieobecni.

Jako pierwsza przesłuchana była Anna Daria Fedak, której akt oskarżenia zarzuca dostarczanie broni bojowcom OUN. W lutym 1934 Fedakówna z polecenia wywiadowczyń organizacji Mariji Kosówny udała się do Uniwersytecie z jakimś mężczyzną i otrzymała od niego pakunek, który miała zanieść do Ukr. Domu Akademickiego. Oskarżona udała się na umówione miejsce, gdzie jakiś młody człowiek doręczył jej ciężką teczkę. Po jego odejściu chciała zapoznać się z Fedakówną dwaj przechodnie i ofiarowali jej pomoc przy niesieniu teki. Zdenerwowana tem oskarżona powróciła do domu, jednak gdy zadzwoniła do mieszkania, jeden z przygotowanych towarzyszy sprowadził ją spowrotem na ulicę, a Fedakówna w przekonaniu, że to wywiadowca, zawołała do otwierającej drzwi służącej: jestem aresztowana, po czym swym towarzyszom powiedziała, że wszystko się wyjaśni na policji. Objawiając żni dla żartu zaczęła udawać, że są agentami policji, lecz po chwili sprawa się wyjaśniła, a jeden z nich zabrał teczkę, by odwrócić od niej podejrzanie. Gdy we trójkę przeglądnięto teczkę, oka-

zało się, że znajdują się tam trzy rewolwery.

Odpowiadając na pytania, oskarżona twierdzi, że do OUN, nie należała i teki nie wydawała się jej z początku podejrzana, nie potrafi jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego już po chwili powzięła podejrzenie i wzięła się w zeznaniach. Na zapytanie prokuratora Fedakówna podaje, że jedna z jej siostr jest zamężna za Eugenjuszem Konowalcem, a brat jej Stefan miał do czynienia z sądem w związku z zamachem na wojewodę Grabowskiego w czasie pobytu Marszałka Piłsudskiego we Lwowie przed kilkunastu laty.

Następny oskarżony dr. Bohdan Hnatewicz był setnikiem (kapitanem) galicyjskiej armji ukraińskiej i odpowiada za to, że nakłaniał osk. Kociumbasa, by ten przejął funkcje bojowe do osławionego przewodniccy OUN, Jarosława Baranowskiego. Osk. twierdzi, że do OUN, nie należy, a z Kociumbasem omawiał tylko ogólnie stosunki w organizacji. Przewodniczący odczytuje z aktów zeznania Kociumbasę, który wyrażnie oświadczył, że otrzymał polecenia organizacyjne od osk. Hnatewicza. Na pytanie prokuratora osk. podaje, że w czasie swych studiów w Niemczech stykał się z tamt. ukr. działaczami nacjonalistycznymi.

O godz. 12-tej przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę. Po przerwie przesłuchanie dalszych oskarżonych.

Górnoślązaczki dziękują ale także się żalą.

Referat turystyczny Zarządu M. komunikuje: Przed wyjazdem zawiązała się u Prezydenta miasta delegacja Górnoślązaczek, która w ciepłych słowach podziękowała za gościnność i serdeczne przyjęcie doznane ze strony Zarządu m. i całej społeczności lwowskiej. Delegacja żaliła się tylko na kilku dorożkarzy, którzy brali za jazdę od osoby, a nie za kurs, prosiły jednak, by tych dorożkarzy (jedna dwukonka, dwie jednokonki) nie ukarano. Referat turystyczny Z. M. mimo że zna numer tych do-

rozek, zastosuje się tym razem do życzenia Gości, gdyż jednak podobne zdarzenie się powtórzyło z okazji „Zielonych Świąt” winni zostaną bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności. To samo dotyczy pewnego hoteliku (obok gmachu Skarbka), na który także się żalili Goście. Poza tym mili rodacy ze Śląska byli Lwowem i jego mieszkańcami zachwyceni i o gościnności Lwowa wyrażali się jak najprzychylniej. Wyieczkę prowadziła prezeska Tow. Polek Śląskich p. dr. Kujawska.

Oficerowie kawalerji hiszpańskiej przed sądem wojennym.

Madryt, 26. 5. (PAT.) Przed sądem wojennym w Guadalajaraja rozpoczął się proces przeciwko pułkownikowi, podpułkownikowi, trzem majorom i kapitanowi, dwóch pułków kawalerji w Alcala i Henares, którzy w dniu 19

maja odmówili wykonania rozkazu opuszczenia garnizonu. Oskarżyciel publiczny domaga się kary śmierci w stosunku do pułkownika i kar więzienia dla pozostałych oskarżonych.

im. Ossolińskich we Lwowie, swój wspólny zbiór 2500 rękopisów.

Podatek specjalny od świadczeń w naturze. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych nie podlegają mieszkania, dostarczane przez gminy nauczycielom szkół powszechnych. Również ekwiwalent pieniężny za te mieszkania wolny jest od podatku specjalnego.

Poczta balonowa. W związku z urzędowaniem dnia 31 bm. przez Aeroklub lwowski pokazem lotniczym, Dyrekcja Okr. Pocht i Telegrafów we Lwowie otwiera w tym dniu na lotnisku w Sknińowie placówkę pocztową, która w dniu 31 bm. w godzinach od 14 do 18 zajmie się sprzedażą znaczków pocztowych oraz przyjmowaniem zwykłej korespondencji, przeznaczonych do przewozu balonami, biorącymi udział w zawodach i pokazach lotniczych. Należane na tej korespondencji znaczki pocztowe będą unieważniane specjalnym datownikiem propagandowym z napisem „Poczta balonowa Lwów 1. 31. V. 1936”.

Walne zgromadzenie delegatów kas oszczędności.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbyło się we Lwowie 34 doroczne walne zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności 4 województw południowych, zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Związku dr. Stefana Uhmę, wygłosił referat o działalności komunalnych Kas Oszczędności na tle obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej Leon Złotowski, dyrektor M. K. K. O. w Stanisławowie, poczem prezes dr. Uhma zdał sprawozdanie o działalności wydziału i biura Związku Polskich Kas Oszczędności za 1935 rok.

Po przeprowadzeniu dyskusji na temat obecnej sytuacji finansowej, walne zgromadzenie stwierdziło, że utworzenie centrali dewiz było zupełnie celowe i uzasadnione ze względu na rozpiętą spekulację walutową, że walka przeciwko własnej walucie jest walką z państwem, wobec czego nie tylko czynniki rządowe, ale i całe społeczeństwo zwalczać powinno zarówno wszelką spekulację walutową, jak również tezauryzację jako objawy rozkładu oraz, że ideał oszczędności polega na oszczędnym wydawaniu i składaniu oszczędzonych kwot w Kasach Oszczędności zachowała we wszystkich sytuacjach gospodarczych swą pełną wartość i wyszła zwycięsko z walki ze wszystkimi przeciwnościami ku największej korzyści tych, którzy ideą tą się kierowali. Poza tem stwierdzono, że Komunalne Kasy Oszczędności zdołały zgromadzić na terenie Rzeczypospolitej około 700 milj. zł. oszczędności, co jest dowodem zaufania jak najszerszych mas do tych instytucji, które stanowią najbardziej istotną i społecznie najważniejszą organizację posiadaczy drobnych kapitałów, oraz że Komunalne Kasy Oszczędności wyszły zwycięsko ze wszystkich trudności kryzysowych i dysponują obecnie własnymi kapitałami obrotowymi i rezerwowymi, stanowiącymi niezachwianą podstawę ich dalszego rozwoju.

Majowy milioner.

Dzień 25 maja br. pozostanie w pamięci szeregu osób. Już od ósmej rano cała Polska zgromadzona przy głośnikach radiowych oczekiwała wyniku ciągnięcia ostatniego dnia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterii Państwowej.

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół do dziewiątej rozległ się głos w mikrofonie z Generalnej Dyrekcji Loterii.

— Główna wygrana w kwocie miliona złotych padła na numer...

Miliony ludzi czekało z zapartym oddechem.

... 66.958.

— Gdzie? Kto? Jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w ciekawość. Wkrótce jednak już było wiadomo, że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny — sami Warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterii, szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie tuli zresztą swoich nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wszyscy dowiedzą, a zresztą nie ma czego ukrywać.

Półówkę tego milionowego losu wraz z kilkoma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jankowski, urzędnik prywatny, poważny pan w sile wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął okrągłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo przystojna osobka, żona inżyniera, pani Wanda Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach wojskowych, ale rezolutna pani Wanda, sama sobie doskonale dała radę z inkasowaniem pieniędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik państwowy pan Jan Wesołowski. Cwiartkę tę nabył do spółki ze swymi kolegami i w ich imieniu, wesoly i beztraski, podjął 200.000 zł. Poszło mu to łatwo, gdyż jako kasjer, przyzwyczajony jest do wielkich sum. Oczywiście spora część tej gotówki — to jego własne dziś pieniądze.

Ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii 18 czerwca.

ku ul. Gródeckiej. — Inna znów grupa strajkujących przybyła do warsztatu stolarskiego przy ul. Bernsteina 4 i pod groźbą pobicia usunęła z warsztatu robotnika Gustawa Truerera. Pod zarzutem tego czynu aresztowano Ozjasza Druckera, Abrahama Schapirę, Leiba Hechnera i Judę Hackenmacher.

ROZRUCHY W PALESTYNIIE.

London, 26 V. (PAT.) Rozruchy w Palestynie trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz większy teren. Obecnie wzdłuż wybrzeży i w głębi kraju od Gazy do Jafy trwają zaburzenia, które wybuchają w różnych miejscach w postaci aktów sabotażu. Wczoraj Gaza była widownią poważnych rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni w celu rozpróczenia demonstrantów, przyczem jeden Arab został zabity. Dalo to hałas do dalszych zaburzeń. Arabowie zaczęli wznosić barykady na ulicach, przecinać druty telegraficzne i obrzucać policję kamieniami. Ponieważ postawa Arabów stawała się groźna, nakazano ewakuację kilkunastu rodzin angielskich, zamieszkałych wśród Arabów. Jeden żołnierz angielski, pomagający w ewakuacji, został ranny. Ewakuowani znaleźli schronienie w starym gmachu policji w Gazie, który niegdyś służył Napoleonowi za kwatery główną. W pobliżu Tulkarem we wsi Quaquan doszło do starcia pomiędzy oddziałem 10 policjantów a grupą 250 uzbrojonych Arabów. Policja była zmuszona cofnąć się spowodu braku amunicji.

200 STRAŻAKÓW OTOCZONYCH MORZEM PŁOMIENI.

Waszyngton, 26 V. (PAT.) Gwałtowny pożar zniszczył stary las w Tuckerton w stanie New Jersey, jak również kilka okolicznych wsi. Panuje obawa co do losu 200 członków straży ogniowej, otoczonych morzem płomieni.

CIEKAWOSTKI.

Kair, 26 V. (PAT.) Władze celne w Suezie skonfiskowały znalezione przy jednym z podróżnych, jadącym z Afryki Wschodniej koronę złota i miecz wysadzany drogimi kamieniami. Jak przypuszczają, przedmioty te stanowią klejnoty negusa, zrabowane podczas plądrowania w Addis-Abebie.

Kair, 26 V. (PAT.) Wyjaśniło się, że korona i miecz nie zostały skonfiskowane, lecz były formalnie zadeklarowane przez pewnego Włocha, jako własność prywatna marszałka Badoglio, mająca być wysłana do Włoch.

Praga, 26 V. (PAT.) Ministerstwo sprawiedliwości poleciło kupić kilka psów, które znajdować się będą w gmachu sądownym, gdyż od pewnego czasu w sposób niewytłumaczalny giną dokumenty sądowe. Ministerstwo kolei postanowiło również nabyć psy policyjne, które znajdować się będą na dworcach.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Zawody pływackie. Sekcja pływacka Pogoni przy współudziale MKWF i PW, organizuje w dniach „Zielonych Świąt” zawody pływackie z udziałem pływaków stołecznej Legii. W niedzielę o godz. 11-ej na Żelaznej Wodzie, Legia rozegra mecz pływacki z Pogonią, obejmujący w programie wszystkie klasyczne konkurencje oraz mecz piłki wodnej. W poniedziałek o tej samej godzinie przeciwnikiem Legii będzie Reprezentacja Lwowa. W razie niepogody zawody odbędą się na krótkiej pływalni MKWF przy ul. Jabłonowskich 5.

Jędrzejowska bije Bernard. W poniedziałek w dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Francji, Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz w grze pojedynczej pań, bijąc p. Bernard 6:1, 6:3.

Pogoń za balonem. W pościgu samochodami za balonem „Mościce”, który wystartował w dniu wczorajszym przed południem w kierunku północno-zachodnim i wylądował na terenie pow. brzeskiego koło Borzęcina, pierwszy przybył do balonu inż. Tertil z Mościc, zdobywając jako nagrodę puhar przechodni. W pościgu za balonem brało udział 25 maszyn.

Nowy statut Zw. Legionistów.

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Przyjęty w dniu 24 b. m. na walnym zjeździe delegatów nowy statut Związku Legionistów polskich ustala m. in., że siedzibą Związku jest Warszawa, a działalność Związku rozciąga się nadto na obszar Gdańska oraz na skupienia Polaków zagranicą.

Statut głosi dalej, że Związek legionistów polskich ma za cel główny organizowanie wszystkich byłych żołnierzy byłych Legionów polskich z lat 1914—1918 do wspólnej pracy nad budową i utrwaleniem potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem Związku jest ponadto: a) krzewienie i utrzymywanie tradycji legionowych, zwłaszcza wśród pułków Wojska polskiego, noszących nazwy pułków legionowych, b) udzielanie pomocy materialnej członkom i ich rodzinom, c) opieka nad inwalidami, d) opieka nad matkami, wdowami i sierotami po poległych, e) opieka nad grobami poległych w służbie dla Ojczyzny.

W poczet członków zwyczajnych Związku mogą być przyjęci żołnierze byłych Legionów polskich, którzy mogą udowodnić odpowiednimi dokumentami, że w czasie między 5 sierpnia 1914 a 12 lipca 1917, przynajmniej przez 6 miesięcy pełnili służbę w formacjach i frontowych zakładach b. Legionów polskich, albo wskutek odniesionych ran, nabytych w służbie, chorób lub dostania się do niewoli służyli w formacjach i frontowych zakładach Legionów polskich krócej niż 6 miesięcy. W poczet członków zwyczajnych Związku mogą być przyjęci nadto żołnierze b. „Polskiego Korpusu posiłkowego” i b. „Polskiej siły zbrojnej”, z uwzględnieniem warunków, wymienionych w statucie.

W drodze wyjątku mogą być przyjęte w poczet członków zwyczajnych na mocy jednomyślnej uchwały Komendy głównej Związku osoby, nie mające warunków powyżej określonych. Członkami honorowymi Związku mogą zostać obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie zasłużeni.

Związek legionistów polskich stanowi jednolitą całość i nie może być podzielony na organizacje niezależne

lub posiadające odrębną osobowość prawną.

Dla sprawniejszego spełniania zadań i realizacji celów, określonych statutem, Związek dzieli się na okręgi, okręgi zaś dzielą się na oddziały Związku. Większe okręgi mogą się dzielić na podokręgi, obejmujące pewną ilość oddziałów Związku. Wszyscy członkowie zwyczajni Związku Legionistów polskich są organizowani w ramach Związku w autonomiczne Kola pułkowe. Do Kół pułkowych mogą należeć w charakterze członków tych kół także nie będący członkami Związku żołnierze i byli żołnierze pułków Wojska polskiego, noszących nazwy pułków legionowych. Władze Związku legionistów dzielą się na naczelne, centralne i terytorjalne. Władzami naczelnymi Związku są: komendant naczelny Związku Legionistów polskich oraz trzech jego zastępcy, Komenda naczelna Związku Legionistów polskich i walny zjazd delegatów. Władzami centralnymi Związku są: komendanci i komendy Kół pułkowych, Główna komisja rewizyjna, Główny sąd koleżeński, i komisje specjalne centralne. Dla wyrażenia więzi ideowej z tradycją byłych Legionów polskich, przez Związek Legionistów polskich nosi tytuł Komendanta naczelnego Związku Legionistów polskich, a Zarząd główny Związku tytuł Komendy Naczelnej Związku Legionistów polskich. Komendant Naczelny Związku wybierany jest przez walny zjazd delegatów na okres dwuletni. Komenda Naczelna składa się z 20-tu członków, z których połowę wybiera walny zjazd delegatów, połowę zaś mianuje Komendant Naczelny Związku.

Z chwilą uchwalenia statutu rozwiązuje się Rada Naczelna, powołana na mocy statutu dotychczasowego. Pierwszego wyboru władz naczelnych Związku dokona nadzwyczajne Walne Zebranie konstytucyjne Związku.

Nowy statut Związku Legionistów ustala, że tradycyjne ogólne zjazdy Związku Legionistów odbywać się będą stale w sierpniu każdego roku w Krakowie. Dotychczas odbywały się w różnych miastach.

że komunistyczna grupa parlamentar- na przygotowuje szereg projektów ustaw, dotyczących opodatkowania wielkich fortun, gruntownej zmiany statutu Banku francuskiego, amnestji, uchylenia szkodliwych ustaw i nacjonalizacji przemysłu wojennego. Niezależnie od tego nowowybrani deputowani komunistyczni zajmują się opracowaniem szeregu projektów dotyczących rozwiązania lig faszystowskich, demokratycznej reformy skarbowości, naprawienia krzywd wyrządzonych przez dekrety z mocą ustawy, stworzenia funduszu bezrobocia, wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, otwarcia kredytów na cele sportu itd.

EPILOG ZAJŚĆ W ZAGÓROWIE

Kalisz, 26. 5. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Kaliszu rozpoczął się proces 55 członków Stronnictwa Narodowego o zajęcia w Zagórowie pow. konińskiego. Wśród oskarżonych 25 pozostaje w więzieniu, reszta odpowiada z wolnej stopy. Powołano 130 świadków. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym udział w wywołaniu zająć na jarmarku, w czasie których nie pozwolono kupcom żydowskim ustawić straganów, a dalej podburzano tłum, który począł rabować towary i niszczyć stragany. W czasie zająć poturbowano kilka osób, wybito 560 szyb w mieszkaniach i sklepach i zrabowano towaru na ok. 2000 zł. Przybyły większy oddział P. P. z Konina położył kres zająć. W czasie likwidacji zająć aresztowano kilkudziesięciu przywódców członków Stronnictwa Narodowego, m. in. Jana Pawlaka i kierownika Stronnictwa Narodowego we Wrześni. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznają. Proces potrwa około tygodnia.

ZGON WETERANA 1863 r.

Tarnów, 26. 5. (PAT.) W Tarnowie zmarł s. p. Kazimierz Olpiński, podporucznik W. P. z r. 1863 w 91 r. życia. Zmarły weteran 1863 r. walczył pod dowództwem Langiewicza, Dunajewskiego i Czachowskiego w bitwach pod Chrobrzem, Grochowiskiem i Stefanówką. Odznaczony był Krzyżem Niepodległości z mieczami, Krzyżem weteranów powstania 1863 r. oraz odznaczeniem śląskim.

ROBOTNICZY POLSCY WRACAJĄ Z FRANCJI.

Lille, 26 V. (PAT.) Pociągiem specjalnym z Lille odjechało do kraju około 400 polskich robotników wraz z rodzinami, z czego 350 osób przypada na zwolnionych ostatnio górników z kopalni Dourges. Transport odbył się spokojnie.

Na skutek wybuchu gazów podziemnych i osunięcia się części pokładów kopalni w Lievin, trzech polskich górników uległo groźnym poranieniom i otruciu. Mimo natychmiastowego ratunku, jeden z robotników zmarł, a dwaj inni są w stanie beznadziejnym.

Blum poszukuje ministra spraw zagranicznych.

Paryż, 26. 5. (PAT.) „Petit Parisien” podaje, że Blum uda się osobiście na sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się 15 czerwca. Dziennik przewiduje, że nowy rząd stanie przed Izłą deputowanych w dniu 11 czerwca a nie 9-go, jak pierwotnie przypuszczano.

Sprawa obsadzenia teki spraw zagranicznych jest w dalszym ciągu głów-

nym przedmiotem zainteresowania prasy. Szanse von Delbos zmalały, natomiast coraz częściej wymieniane jest nazwisko Paul Boncoura, a także Chautemps.

„Petit Parisien” i „Le Figaro” wyrażają przypuszczenie, że tekę zdrowia publicznego otrzyma pani Joliot Curie.

Komunistyczna „Humanite” podaje,

WOJCIECH BARANOWSKI

55

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

— Was sehe ich!... Sie wünschen hier logieren... Das ist für uns eine grosse Ehre. Szkoda, że pan nie zatelegrafował. Zatrzymałabym najlepsze pokoje — salonik i sypialny. Jednak dla takiego gościa znajduje się u nas zawsze miejsce. Sie bekommen Nr. 14 neben dem Badenzimmer. Będzie wygodnie.

— Na krótko przyjechałem, więc biorę co jest. Zresztą wiem, że Frau Winter krzywdy mi nie zrobi. Numer czternasty to prawie obok mojego przyjaciela Szmurły. On mieszka pod dwunastym.

— Tak jest, ale go niema w domu. Herr Szmurło ist jetzt selten zu sehen... Ich glaube der wird bald heiraten...

— Was sagen sie!... Szmurło się żeni? Nic mi o tem nie pisal.

— Bo widzi pan, choć go i oplatali pewnie, to przecie ma jeszcze swój wstyd i nie chce się przyznawać, że na starość gotów jest głupstwo zrobić i życie sobie zepsuć niepotrzebnie. Bo to w tym wieku z małżeństwa już pociechy mało, a przykrości bywa dużo.

— Nie wiedziałem, że z pani taka przeciwniczka małżeństwa.

— Nur für die ältere Männer. Ci już za słabi są dla kobiet. Zony robią z nimi, co im się podoba. A skutki tego zawsze złe.

— Szmurło jest jeszcze w pełni sił — usprawie-

dliwał, jak umiał swojego przyjaciela Wojnicz, broniąc zresztą poniekąd własnej sprawy... Bo jeżeli tamten ma być już uważany za starego, to i on również... A na tym punkcie był specjalnie czuły.

— W późniejszym wieku nieraz się swoje siły przecenia — oblała go znowu, niby potokiem zimnej wody nielitościwa pani Winter. Ale trzeba zrozumieć, że traciła w Szmurle, na wypadek jego małżeństwa, jednego z najlepszych, najmniej wymagających i najregularniej płacących pensjonarzy. I to podniecało ją właśnie do tak surowych sądów...

Należało się jednak zająć ulokowaniem nowego gościa przedewszystkiem, więc rzekła:

— Wollen sie abwarten beim Herrn Szmurło, aż póki w czternastym nie przyprowadzę wszystkiego do porządku. Bo ledwie godzina, jak wyjechał z niego ufiski wicegubernator. — Otworzyła równocześnie drzwi do pokoiów pana Witalisa, i Wojnicz znalazł się wśród dobrze mu znanych, starych palisandrowych mebli, wypełniających zadymiony zwykły salonik i zarazem pokój do pracy niezbyt rozmiłowanego w porządkach dziwaka, który wszystko w życiu traktował jako rzecz djabelnie krótkotrwałą i poprostu przejściową. Taki też był jego stosunek do każdego swojego mieszkania. Był się człowiek miał gdzie przespać, napić herbaty, poczytać i wypalić papierosa... Dzięki takiej zasadzie w lokalach, zajmowanych przez Szmurłę, nie dostrzegano się nic indywidualnego, nic, co by stanowiło jego upodobanie, albo było wyrazem chęci przyozdobienia wnętrza swoich kątów czemkolwiek. Czuł się w nich bowiem przechodniem i na oprawę swego doczesnego bytu nie zwracał uwagi.

Tak było zawsze dotychczas... Dziś jednak Woj-

nicz aż przetrął oczy. Kiej licha... Co mu się nagle stało? — zwrócił się mimowoli do drepczącej wciąż jeszcze z tyłu gospodyni.

— Ja... Das sind neue Einflüsse, Herr Rechtsanwalt, so sieht es schon mehrere Wochen aus.

— Naprawdę, myślałbym, nic nie wiedząc, że tu mieszka kto inny. — To mówiąc wciąż jeszcze nie mogący wyjść z podziwu przybysz, wodził zdumionym okiem po zgola odmienionej siedzibie swego przyjaciela, która nabrała ni stąd ni zowąd jakiegoś nieznanego, niebyswałego nigdy przedtem wdzięku. Na ścianie wisiał ożywiający wszystko świeżością barw dwunastki perski, na konsoli pod lustrem stało kilka wazonów, niedawno widać wyszłych z cieplarni, złoceni. Z wielkiej ale sztywnej kanapy uśmiechała się kunsztownie, jedwabiami szyta, niby to cniechcenia rzucona, poduszka, na biurku w chaosie zwykle pozostawiane dawniej papiery i książki — leżały poskładane starannie. Niewiadomo tylko czyją ręką, bo biurka swego Szmurło nie dawał nigdy dotykać nikomu. Najważniejszym jednak przedmiotem, który musiał przykuć uwagę każdego, była wcale gustowna duża rama srebrna, stojąca na środku stołu miast dawnego, usuniętego zegara... a w tej ramie gabinetowa fotografia pani Felicji Syrwidowej z przed lat zapewne dziesięciu, oczywiście bardzo en beau, choć jeszcze dosyć podobna.

Ten portret, na honorowie ustawiony miejscu, wyjaśniał oczywiście wszystkie inne zmiany. Tak, to były, jak wyraziła się trafnie pani Winter, „te nowe wpływy” które odmieniły człowieka zaśniedziałego i tyle lat zamkniętego zbyt szczerze w swojej ciasnej i odgradzającej go od świata skorupie.

(C. d. n.)

Giełda z dnia 26 maja

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIEŻNA.

Dewizy: Belgja 59.90, Berlin 215.98, Holandia 359.35, Kopenhaga 118.54, Londyn 26.49, N. Jork 5.51 i trzy czwarte, kabeł 5.51 i siedem ósmych, Oslo 133.45, Paryż 55.01, Praga 22.01, Sztokholm 136.93, Szwajcaria 171.80, Włochy 42.10, Hiszpanja 72.70
Papiery państwowe: 3 prc. inwest. 66.50, 5 prc. konwers. 52.75, 6 prc. dolar. 79, 4 prc. dolar. 49.70, 7 prc. stabiliz. 61, Akcje: Bank Polski 102, Lilpop 12 i pół, Starachowice 34.

LWÓW — GIEŁDA ZBOZOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, wyce, lubinie, hreczce, proście, mące i otrębach, ponadto w wyce, proście po cenach znacznie wyższych od notowań giełdowych dla celów siewnych. Ceny na ogół utrzymują się na niezmiennym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.**NIEMCY LICZĄ 67 MILI. LUDNOŚCI.**

Berlin, 26. 5. (PAT.) „Wirtschaft und Statistik” ogłasza ostateczne cyfry, dotyczące ruchu ludności w Niemczech w roku 1935: liczba urodzin w tym roku wynosiła 1.261.273 (w roku 1934 — 1.196.740), liczba zgonów — 791.912 (724.666), Nadwyżka urodzin — 469.361 (472.074), liczba zawartych małżeństw — 650.851 (739.449).

Liczbę ludności w całej Rzeszy, łącznie z Zagłębem Saary obliczają na 67.069.000.

PRZED ZIELONEMI ŚWIĘTAMI WE LWOWIE.

We Lwowie są już na ukończeniu przygotowania na przyjęcie wielotysięcznej rzeszy turystów, która przybędzie do Lwiewo Grodu na zjazd z okazji Zielonych Świąt. Liczne zjazdy, wystawy i pokazy, barwne widowiska regionalne i historyczne, pochody kostiumowe i kwiatowe — oto nie tylko fragmenty obchodów i atrakcyjnych zjazdowych, które przygotowuje specjalnie w tym celu powołany Lwowski Komitet Obywatelski.

Wszyscy udający się na Zielone Święta do Lwowa mogą korzystać z 50 prc. zniżki kolejowych, udzielanej na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa LPT. Karta ta zawierać będzie kupon do wymiany we Lwowie na kartę świadczeń, obejmującą bilety na bezpłatne wstępy do muzeów, na Panoramy Raclawicką i dający prawo do ulg w hotelach, restauracjach i lokalach rozrywkowych Lwowa.

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń — zjazd do Lwowa na Zielone Święta będzie bardzo liczny i ściąganie do tego miasta grupy wycieczkowe z całej Polski.

ODNALEZIONY OBRAZ TYCJANA.

W ostatnich dniach policja geneueńska zwróciła uwagę na podejrzaną transakcję obrazem, za który właściciel obywatel perski żądał przeszło milion lirów. W przypuszczeniu, że chodzi o obraz, pochodzący z kradzieży, policja zwróciła się o ekspertyzę do znanego znawcy dzieł sztuki, sen. Penturi, który stwierdził, że jest to autoportret Tycjana, wykonany przez mistrza na parę lat przed śmiercią. Jak się okazuje, pers nabył obraz ten za 900 lirów od bolońskiego antykwariusza, który „ozdobit” portret dodaniem złotego łańcucha, rękawiczek i stołu. Dodatki te pers, wytrawny znawca, usunął bez trudności. Portret pozostaje własnością pers, jako legalnie nabyty, jednakże rząd włoski wydał zakaz jego wywozu. Jeden z amerykańskich handlarzy obrazów ofiarował za niego 4 miliony lirów.

WŁAŚCICIEL DOMU I MATURZYSTA ZEBRAKIEM.

W sądzie grodzkim dla spraw żebraczych w Warszawie znalazła się sprawa niejakiego Stanisława Wasilewskiego. Wasilewski leżał na ulicy, wzbudzając litość swoim wyglądem i żebrak. Po zatrzymaniu go okazało się, że jest to zawodowy procederzysta, który, mając środki utrzymania, zajmując się żebraniem. Wasilewski, jak wyjaśniło się, jest właścicielem domu w Tykocinie, pozbawiony jednakże prawa do niego, ma maturę. Wasilewski był już karany za szalbierstwo. Sędzia odroczył ogłoszenie wyroku.

NOTA W SPRAWIE DŁUGU AMERYKAŃSKIEGO.

Waszyngton, 26. 5. (PAT.) Departament stanu zakończył redakcję noty, która w związku z terminem 15 czerwca będzie wysłana do 13 krajów europejskich w sprawie długów wojennych, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. Na czele dłużników kroczy Anglja, za nią idzie Francja, potem Polska, Belgja, Czechosłowacja, Estonia, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunia, Jugosławia, Litwa, Finlandja. Departament stanu podkreśla, że jedna tylko Finlandja płaciła bez uchybienia terminom.

MANIFESTACJA LEWICY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 26 V. (PAT.) Poważny zakres wczorajszej manifestacji na cmentarzu Pere Lachaise w rocznicę rozstrzelania komunistów z 1871 r. wywołał poważny oddźwięk w opinii francuskiej. „Populaire” i „Humanite” podkreślają wielki sukces manifestacji, która potrafiła zgromadzić, jak pisze „Humanite”, 600 tys. ludzi, defilujących w jak największym porządku.

Zasięg wczorajszego obchodu wywołał przedewszystkiem zaniepokojenie w dzisiejszej prasie prawicowej, która stwierdza, że „front ludowy” wprowadza nowy czynnik polityczny — wielkie masowe zebrańia. Pierwsza tego rodzaju manifestacja odbyła się 14 lipca ub. r., kiedy narodził się front ludowy, druga — po napadzie na dep. Bluma, wczorajsza rocznica była trzecią skolei manifestacją sił masowych.

W kołach finansowych uważają, iż dalszejszy nastrój niżkowy, jaki zaznaczył się na giełdzie paryskiej, jest pewnego rodzaju reakcją kół finansowych na wczorajszą potężną manifestację skrajnej lewicy.

WZMOŻONA DYNAMIKA OSZCZĘDZANIA.

Ruch wkładów oszczędnościowych w Polskiej Kasie Oszczędności wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premijowanych, które zwiększyły się o 1.600 tys. zł. w I kwartale b. r. w porównaniu z 460 tys. zł. w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jak i ogólnego oszczędnościowego, który w I kwartale b. r. wyniósł 400.9 mil. zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wyniósł 375.2 milionów zł.

Charakterystycznym jest nieustający napływ nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych, który w roku bieżącym osiągnął rekordowe cyfry, a mianowicie: w styczniu 53.700, w lutym 48.277, w marcu 53.275, a w kwietniu 49.708, tak że ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1-go maja b. r. liczbę — 2.055.755.

Cyfry te najlepiej świadczą o zdrowym dążeniu szerokich warstw społeczeństwa do kapitalizacji, a zarazem o zaufaniu, jakim się cieszy skarbnica Narodu.

JAKIE STRATY POWODUJĄ WYPADKI PRZY PRACY?

Niemiecki Zakład Ubezpieczeń od wypadków przy pracy i chorób zawodowych podaje, z okazji 50-lecia swej działalności, interesujące cyfry strat, spowodowanych w Niemczech przez wypadki przy pracy. Codziennie ginie 16 robotników wskutek wypadków przy pracy, rocznie zaś 100.000 osób ulega cięższemu wypadkom przy pracy, powodującym niezdolność do pracy. Koszta leczenia i rent dla ofiar wypadków, oraz wdów i sierót wynoszą rocznie 300 milionów mk.

Niemniejsze stosunkowo straty ponosi polski przemysł i społeczeństwo wskutek wypadków przy pracy. Rocznie ginie u nas 1050 ludzi wskutek wypadków przy pracy, gospodarstwo zaś społeczne traci ogółem około 250 milionów zł. rocznie.

Cyfry te najlepiej ilustrują znaczenie akcji bezpieczeństwa i higieny w pracy w przemyśle.

Program radiowy.

Środa, 27 maja.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka. 12.30: Orkiestra kameralna. 13.15: Koncert żyweń. 15.15: Giełda. 15.30: Płyty. 16: Audycja dla dzieci. 16.20: Recital śpiewaczy. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17: „Dyskutujemy”. 17.20: Muzyka. 17.50: „Książka i widza”. 18: Koncert kameralny. 18.50: Szkic literacki. 18.45: Płyty. 19: Odczyt. 19.20: Koncert reklamowy. 19.40: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Płyty. 20.40: Dziennik wieczorny. 21: Koncert z Bukaresztu. 22: Szkic literacki. 22.15: Pogadanka. 22.25: Muzyka taneczna.

8000 zł. ZA PLAN OGRODNICZY, (?)

Kraków, 26. 5. (PAT.) Sąd Konkursowy, obradujący nad oceną 34 prac, dotyczących urządzenia otoczenia kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, przyznał wczoraj I. nagrodę w wysokości 8000 zł., pracy nr. 17, inż. arch. Romualda Gutta i inż. ogrod. Haliny Scholtzówny z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.**LICYTACJE.**

I. Km. 59/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sniatynie Michał Iwanicki, mający kancelarię w Sniatynie, ul. Niemcewskiego na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1936 o godz. 10:ej w Sądzie grodz. w Sniatynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki masy spadkowej po bło. Eisigu Schlossbergu nieruchomości obj. whl. 546/1, gm. kat. Sniatyn, składająca się z pb. 390/2, 391/1, 391/2 i pgr. ik. 277/2 i 278. Nieruchomość powyższa położona jest w Sniatynie, w śródmieściu. Na pb. 390/2 stoi dom parterowy drewniany, kryty blachą pocynkowaną. Na pb. 391/1 stoi magazyn murowany podpiwniczony, kryty blachą pocynkowaną. Na pb. 391/2 stoi dom parterowy drewniany na podmurowaniu, kryty blachą pocynkowaną. Na pb. 391/2 stoi budynek jednopiętrowy murowany kryty blachą czarną, podpiwniczony. W budynku jest instalacja wodociągowa i światło elektryczne. Na pb. 391/1 stoi magazyn zbudowany z drzewa i cegły, dach kryty blachą pocynkowaną. Przy powyższym magazynie jest dobudówka z desek kryta blachą czarną. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.956 gr. 33, cena zaś wywołania wynosi zł. 23.967 gr. 25. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rekojmie w wysokości złotych 3195 groszy 65. — Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książk. wkładk. instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Sniatynie, ul. Niemcewskiego sala Nr. 12.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Sniatyn, 15 maja 1936.

1797K

Km. 1357/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowcu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1936 o godzinie 10 rano w Kobylnicy wołoskiej na przysiółku Szeble odhędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Ludomira Czecha, Augusty Czechowej i Millady Pollakowej, składających się z 130.000 sztuk cegieł palonych korpusowych, drzewa opałowego brzoźowego, olchowego, dębowego, sosnowego i bukowego w łącznej ilości 42 i 1/2 sagów, 20 kłoców sosnowych w tem 2 dębowe oskorowane, 50 dąbków, 38 kupek sosnowych, dębowych i brzoźowych i 2 jałówek oszacowanych na łączną kwotę 5.512 zł. 75 gr. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Krakowiec, 24 maja 1936.

1796K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 20/36. Edykt. Mikołaj Szczerba, syn Eljasza i Marii, urodzony 14 grudnia 1898 w Świątkowej malej, zaginął w Rosji w r. 1921. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu roku.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.

W Jasle, dnia 9 maja 1936 roku. 1794

ROZMAITE.

Prez. 10834/36. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Tlumaczu dla gminy Jezierzany i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 30 września 1936.

Lwów, 5 maja 1936.

1777

Prez. 11.798/36. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Sądowej Wiszni dla gminy katastralnej Zawadów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 30 września 1936.

Lwów, 7 maja 1936.

1776

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. OA. 5 223/2/36.

OGŁOSZENIE.

Aron Leib 2 im. Krebs, syn Brandl, urodzony 9 września 1907 w Radymnie, szewc w Berlinie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Krebs na nazwisko Schanz.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X 1919 r. Dz. U. R. P. nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim.

We Lwowie, dnia 19 maja 1936 r.

Za Wojewodę:

Krechowiecki wr.

Radca,

1793

OGŁOSZENIE.

1) Feder Aleksy, ur. 6. II. 1906 r. w Nowemmieście, pow. Lubawa, syn Franciszka i Agnieszki z Mowińskich, pomocnik maszynisty P.K.P. w Bydgoszczy.

2) Jurko Jan, ur. 3 V. 1869 r. w Międzyrzeczu, pow. Radzyń, syn Andrzeja i Marianny z Rumików, rolnik w Poznaniu.

3) Kowalski Marian Jan (2 im.) ur. 15. VI. 1915 r. w Jutrosinie, syn Anny Kowalskiej, blacharz w Jutrosinie.

4) Nowak Józefa Krystyna (2 im.) ur. 16. II. 1925 r. w Poznaniu, córka Marii Nowak.

wniósł prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego, a to:

Feder na Federski, Jurko na Jurkowski, Kowalski na Michalski, Nowak na Wierzejewski.

Urząd Wojewódzki Poznański podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24-go października 1919 r. Dz. U. R. P. nr. 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, które podać należy do Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się.

Za Wojewodę

Dr. Zieliński

Naczelnik Wydziału,

1795

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie ogłasza niniejszym w myśl art. 15 Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 27 października 1932 Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 812, że celem ściągania zaległości ratalnych zpn. z długoterminowych pożyczek hipotecznych, ciężących na niżej wymienionych nieruchomościach, odbędzie się dnia 27 czerwca 1936 r. przed notariuszem Tadeuszem Nawrockim w biurze Jego we Lwowie, ul. Batorego L. 9

pierwsza licytacja

1) o godz. 10 przedpołudniem realności, objętej whl. 2528 ks. gr. dla II. dz. gm. m. Lwowa w Sądzie okręgowym we Lwowie prowadzonej, przy ul. Bogdanówka L. 1 po łożonej, stanowiącej dwupiętrowy dom mieszkalny, będącej własnością Towarzystwa „Marbizei Thora” we Lwowie.

Cena wywołania wynosi sumę zł. 107.100. Wysokość rekojmii oznacza się na kwotę zł. 10.000.

2) o godz. 11 przedpoł. — realności, objętej whl. 617 ks. gr. gm. kat. Zniesienie w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie prowadzonej, przy ul. Pogodnej L. 4 we Lwowie — Zniesieniu położonej, stanowiącej jednopiętrowy dom mieszkalny czynszowy, będący własnością: Róży z Pittnerów Landesberg, Zofii z Landesbergów zam. Kraus r. Krausdorf, Wilhelma Landesberga i Dra Maksymiljana Mesuse.

Cena wywołania wynosi sumę zł. 31.500. Wysokość rekojmii oznacza się na kwotę zł. 2.500.

Podstawą licytacji będą warunki licytacyjne ustanowione powołaniem rozprz. Przystępujący do licytacji winni złożyć rekojmie w kasie Banku Ziemskiego Kredytowego we Lwowie w gotówce lub papierach wartościowych, które wedle obowiązujących przepisów mają bezpieczeństwo publiczne.

Wzywa się osoby trzecie, aby najpóźniej na licytacji, a przed wezwaniem do czynienia postanowień wykażaly, że wniosły pozwów o wyłączenie całej nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały zawieszenie postępowania egzekucyjnego, inaczej bowiem prawo tych osób nie będzie przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności.

Akty postępowania egzekucyjnego można przeglądać do dnia 24 czerwca 1936 w biurze Ziemskiego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie ul. 3 Maja L. 5 od godz. 9 do 12, a od dnia 25 czerwca 1936 w biurze notariusza Tadeusza Nawrockiego we Lwowie ul. Batorego L. 9 w godzinach urzędowych.

Zamierzający licytować mogą w ciągu ostatnich siedmiu dni przed licytacją oglądać wystawione na sprzedaż nieruchomości codziennie od godz. 8 do 18-jej z wyjątkiem niedziel i świąt.

W razie niedościa do skutku sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia sprzedaż od zwołanego szacunku (art. 49) odbędzie się bez powtórzonego zawiadomienia, nieważności jednak niż po upływie dwu miesięcy od dnia pierwszej licytacji.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY S. A.
we Lwowie. 1792